

Marek Jankowski
Toruń

O pojęciu powiązania. Rozważania wokół § 15 Kantowskiej transcendentalnej dedukcji czystych pojęć intelektu*

„Transcendentalna dedukcja czystych pojęć intelektu” przez wielu badaczy spuścizny Immanuela Kanta uważana jest za jeden z najistotniejszych, choć dostarczających czytelnikowi wielu trudności interpretacyjnych, fragmentów *Krytyki czystego rozumu*. Wydaje się, że już sam Kant przyczynił się do powstania takiej opinii, pisząc najpierw w „Przedmowie” do pierwszego wydania *Krytyki czystego rozumu*:

„Nie znam badań, które by były donioślejsze dla zgłębienia władzy, którą nazywamy intelektem, a zarazem dla określenia prawideł i granic jego używania, nad te, które przeprowadzam w drugim dziale *Analityki transcendentalnej*, pod tytułem *Dedukcja czystych pojęć intelektu*; kosztowały mnie one też najwięcej trudu, lecz, jak się spodziewam, nie daremne”¹;

a następnie przy okazji „Przedmowy” do drugiego wydania swojego dzieła:

„Co się zaś tyczy [przygotowania] tego drugiego wydania, to nie chciałem – rzecz prosta – pominąć sposobności, żeby zaradzić, o ile możliwości trudnościom i niejasnościom, z których mogły być powstać różne mylne rozumienia, jakie – zapewne nie bez mej winy – zdarzyły się różnym bystrym autorom przy osądzaniu tej książki”²;

* Niniejszy artykuł w formie referatu przedstawiony został w czerwcu w roku akademickim 2007/08 podczas seminarium *Immanuel Kant: Kritik der reinen Vernunft* prowadzonym przez dr. Katrin Wille na Philipps-Universität Marburg. Za liczne dyskusje oraz pomoc i zachętę przy powstawaniu tekstu autor chciałby złożyć serdeczne podziękowania przede wszystkim prof. dr. Wernerowi Starkowi z Marburga, a następnie prof. dr. Berndowi Ludwigowi z Getyngi. Ich rady i wskazówki stanowiły nieocenioną inspirację i w dużej mierze wpłynęły na ostateczny kształt przedłożonego wywodu. Szczególne podziękowania za wnikliwe przejrzenie wywodu i opatrzenie go komentarzem kieruję do prof. dr. hab. Mirosława Żelaznego z Torunia.

¹ I. Kant, *Krytyka czystego rozumu*, przeł. R. Ingarden, Wydawnictwo Antyk, Kęty 2001, A VI.

² Ibidem, B XXXVII.

i dalej:

„Lecz wiele jeszcze pozostaje do zrobienia w sposobie przedstawienia i pod tym względem spróbowałem przeprowadzić w tym wydaniu pewne poprawki, które mają częściowo zaradzić mylnemu rozumieniu *Estetyki*, występującemu głównie w pojęciu czasu, częściowo niejasności dedukcji pojęć intelektu [...]. Tylko do tego miejsca (tzn. do końca pierwszego działu *Dialektyki transcendentalnej*) sięgają zmiany, które wprowadziłem w sposobie przedstawienia.”³

Na trudności w odnalezieniu właściwej interpretacji *Dedukcji kategorii* zwracali już Kantowi uwagę jego przyjaciele, z którymi korespondował. Dla przykładu, Johann Benjamin Erhard w liście z 12 maja 1786 r., pisał do autora *Krytyki*: „całkowicie pojmuję dedukcję kategorii, która przede wszystkim przysporzyła mi najwięcej trudności”⁴. Wydaje się, że już wcześniej, bo w roku 1783, zdawał Kant sobie sprawę, że właśnie *Dedukcja kategorii* jest jednym z tych fragmentów *Krytyki czystego rozumu*, które pochłoną najwięcej uwagi czytelnika. Może o tym świadczyć chociażby list do Christiana Garvego z 13 lipca 1783 r.⁵

Niniejszy wywód jest owocem studiów nad tą właśnie częścią *Krytyki czystego rozumu*. Głównym zagadnieniem, które podejmiemy, będzie odnalezienie sensu pojęcia *p o w i ą z a n i a* (*Verbindung*). Ten na ogół pomijany bądź też traktowany po macoszemu termin znalazł się w centrum mojego zainteresowania z kilku powodów. Przede wszystkim należy wspomnieć o kwestii czysto technicznej i formalnej. Otóż pojęcie *p o w i ą z a n i a* w *Transcendentalnej dedukcji czystych pojęć intelektu* z roku 1787⁶ pojawia się trzydzieści dwa razy. W tym samym fragmencie w wydaniu *Krytyki czystego rozumu* z 1781 r. spotykamy je jedynie pięciokrotnie. Można więc domniemywać, iż termin nie został wprowadzony przypadkowo i że Kant w miarę upływu czasu przypisywał mu coraz większe znaczenie. Jako zaskakujący jawi się też fakt, że w komentarzach do *Dedukcji kategorii* przypisywana jest mu rola zgoła poboczna. Czasem zdarza się, że używa się go jako synonimu pojęcia syntezy. W niniejszym artykule postaram się zwrócić uwagę na i ukazać znaczenie terminu *p o w i ą z a n i a* (*conjunctio*) w systemie *Krytyki czystego rozumu*, zwłaszcza zaś postaram się zwrócić uwagę na nietożsamość pojęć powiązania (*conjunctio*) i syntezy. Pragnę podkreślić, że nie jest moją ambicją podanie wyczerpującej charakterystyki terminu powiązania i określenia stosunku, w jakim niewątpliwie pozostaje on do syntezy. Z tego względu, jak też ze względu na dopuszczalną obszerność artykułu i rozległość tematyki, badania zostały zawężone do § 15. *Transcendentalnej dedukcji czystych pojęć intelektu*

³ Ibidem, B XXXVIII i n.

⁴ 12. Mai. Von Johann Benjamin Erhard, [w:] I. Kant, *AA X: Briefwechsel. Band I: 1747–1788*, <http://www.ikp.uni-bonn.de/kant/aa10/448.html>.

⁵ Por. 13. Juli. An Christian Grave, [w:] ibidem, <http://www.ikp.uni-bonn.de/kant/aa10/328.html>.

⁶ *Transcendentalna dedukcja czystych pojęć intelektu* jest jednym z tych fragmentów *Krytyki*, które Kant przerobił całkowicie po pierwszym wydaniu swojego dzieła w roku 1781. Dlatego przyjęło się mówić o *Transcendentalnej dedukcji czystych pojęć intelektu* wedle wydania A i wedle wydania B *Krytyki czystego rozumu*.

noszącego tytuł *O możliwości powiązania w ogóle* oraz do przypisu znajdującego się w *Systematycznym przedstawieniu zasad intelektu*.

Gdy przystępujemy do analizy treści pierwszego akapitu § 15. *Transcendentalnej dedukcji czystych pojęć intelektu*, uwagę naszą zwraca odróżnienie „tego, co różnorodne w przedstawieniach” (*das Mannigfaltige der Vorstellungen*) od „powiązania (*conjunctio*) tego, co różnorodne w ogóle” (*Allein die Verbindung (conjunction) eines Mannigfaltigen überhaupt*). Kant wyraźnie zaznacza, że owa różnica polega na sposobie, w jaki dane jest nam to, co różnorodne w przedstawieniach oraz p o w i ą z a n i e (*conjunctio*) tego, co różnorodne w ogóle. Pierwsze „może nam być dane w oglądzie⁷, który ma charakter czysto zmysłowy, tzn. jest tylko doznawaniem, zaś jego forma może się zawierać *a priori* w naszej zdolności przedstawiania, będąc jedynie sposobem, w jaki podmiot ulega pobudzeniu”⁸, drugie z kolei „nie może nigdy wejść w nas przez zmysły, nie może więc też być zarazem współzawarte w czystej formie zmysłowego oglądu”⁹. Charakterystyka p o w i ą z a n i a (*conjunctio*) tego, co różnorodne, podana przez Kanta w przytoczonym fragmencie, zdaje się zasługiwać na miano negatywnej, gdyż, przy odniesieniu do tego, co różnorodne w przedstawieniach, sprowadza się ona do stwierdzenia, w jakich warunkach wspomniane p o w i ą z a n i e (*conjunctio*) n i e m o ż e zaistnieć. O ile bowiem to, co różnorodne w przedstawieniach może nam być dane w oglądzie, który jest czysto zmysłowy, o tyle p o w i ą z a n i e (*conjunctio*) tego, co różnorodne nigdy nie może nam być dane za pośrednictwem zmysłów.

W kolejnym kroku wywodu autor *Krytyki* przechodzi natomiast do pozytywnego określenia rozważanego przez nas pojęcia p o w i ą z a n i a . W B 130 pisze:

„jest ono [powiązanie (*conjunctio*) tego, co różnorodne – M.J.] bowiem aktem samorzutności zdolności przedstawiania. Ponieważ zaś tę zdolność w odróżnieniu od zmysłowości trzeba nazwać intelektem, więc wszelkie wiązanie jest czynnością intelektu.”¹⁰

Końcowe określenie powiązania (*conjunction*) tego, co różnorodne jako czynności intelektu jest wnioskiem rozumowania, które lepiej daje się dostrzec przy użyciu oryginalnej wersji *Krytyki czystego rozumu*. Interesujący nas fragment brzmi następująco:

„Allein die Verbindung (*conjunctio*) eines Mannigfaltigen überhaupt, kann niemals durch Sinne in uns kommen, und kann a l s o auch nicht in der reinen Form der sinnlichen Anschauung zugleich mit enthalten sein; d e n n sie ist ein Actus

⁷ Dla większej klarowności i zrozumiałości wywodu trzymam się propozycji P. Chmielowskiego i zamiast tłumaczyć *die Anschauung* zamiennie jako ‘ogład’ lub ‘naoczność’ (jak to czyni R. Ingarden), używać będę wyłącznie pierwszego terminu.

⁸ I. Kant, *Krytyka czystego rozumu*, tłum. R. Ingarden, Wydawnictwo Antyk, Kęty 2001, B 129.

⁹ Ibidem, B 129 i n.

¹⁰ Ibidem, B 130.

der Spontaneität der Vorstellungskraft, und, da man diese, zum Unterschiede von der Sinnlichkeit, Verstand nennen muß, so ist alle Verbindung [...] eine Verstandeshandlung.“¹¹

Słowa „więc” (*also*), „ponieważ” (*denn*) oraz „więc” (*so*) wyznaczają główny tok wnioskowania. Kant wychodzi od stwierdzenia, że „powiązanie (*conjunctio*) tego, co różnorodne nie może nigdy wejść w nas przez zmysły” (*die Verbindung (conjunctio) eines Mannigfatigen überhaupt, kann niemals durch Sinne in uns kommen*). Jego konsekwencją (zwróćmy uwagę na wyraz „więc” – *also*) jest odmówienie p o w i ą z a n i u (*conjunctio*) możliwości zawierania się w czystej formie zmysłowego oglądu wyrażone w słowach: „nie może więc być zarazem współzawarte w czystej formie zmysłowego oglądu” (*kann also auch nicht in der reinen Form der sinnlichen Anschauung zugleich mit enthalten sein*). Uzasadnieniem tego kroku, na co wskazuje słowo „ponieważ” (*denn*), staje się określenie rozpatrywanego przez nas pojęcia jako aktu samorzutności zdolności przedstawiania¹² (*denn sie ist ein Actus der Spontaneität der Vorstellungskraft*). Następujący dalej spójnik „więc” (*so*) prowadzi do konkluzji, którą jest zdefiniowanie p o w i ą z a n i a (*conjunctio*) tego, co różnorodne za pomocą pojęcia czynności intelektu: „więc wszelkie powiązanie¹³ jest czynnością intelektu”. Będąc zatem aktem samorzutności zdolności przedstawiania, powiązanie (*conjunctio*) tego, co różnorodne nie może w żadnym razie być pomyślane jako przynależne do czystych form oglądu zmysłowego, czyli do czasu i przestrzeni.

Już w cytowanym fragmencie tekstu Kant zdaje się wprowadzać rozróżnienie kilku rodzajów powiązania. Píše on bowiem:

„więc wszelkie powiązanie jest czynnością intelektu, bez względu na to czy jesteśmy go¹⁴ świadomi, czy nie, i czy jest to powiązanie tego, co różnorodne w oglądzie,

¹¹ I. Kant, *Kritik der reinen Vernunft*, Felix Meiner Verlag, Hamburg 1998, B 129 i n.

¹² Termin samorzutności doprecyzowuje Kant na B 132, stwierdzając, że przedstawienia będącego aktem samorzutności nie można uznawać za należącego do zmysłowości (por. I. Kant, *Krytyka czystego rozumu*, tłum. R. Ingarden, Wydawnictwo Antyk, Kęty 2001, B 132).

¹³ Niemieckie „so ist alle V e r b i n d u n g ” oddał Ingarden, używając formy czasownikowej: „więc wszelkie w i ą z a n i e ”. Dokładając wszelkich starań, aby osiągnąć jak największą klarowność wyводу, zachowuję formę rzeczownikową, tłumacząc *Verbindung* po prostu jako powiązanie.

¹⁴ W niemieckiej wersji językowej *Krytyki* czytamy: „so ist alle Verbindung, wir mögen uns i h r e r bewußt werden oder nicht, [...] eine Verstandeshandlung“ (I. Kant, *Kritik der reinen Vernunft*, Felix Meiner Verlag, Hamburg 1998, B 130). Nie ulega wątpliwości, że *ihrer* (w tym przypadku: *go*) odnosi się do *alle Verbindung* (wszelkie powiązanie). Z przekładu Ingardena wynikałoby jednak, że zaimek ten wskazuje na *eine Verstandeshandlung* (czynność intelektu): „więc wszelkie wiązanie jest czynnością intelektu, bez względu czy jesteśmy j e j świadomi, czy nie” (I. Kant, *Krytyka czystego rozumu*, tłum. R. Ingarden, Wydawnictwo Antyk, Kęty 2001, B 130). Chmielowski nie popełnia tej pomyłki i tłumaczy interesujący nas fragment następująco: „zatem wszelkie połączenie, czy jesteśmy g o świadomi czy nie” (I. Kant, *Krytyka czystego rozumu*, przeł. P. Chmielowski, Druk A. Ginsa, Warszawa 1904, s. 133).

czy też rozmaitych pojęć, i czy wreszcie w pierwszym wypadku, dokonuje się na oglądzie zmysłowym czy też nie zmysłowym¹⁵.¹⁶

Na podstawie tego cytatu możemy zatem dokonać podziału powiązania na dwie grupy: powiązanie tego, co różnorodne w oglądzie oraz powiązanie rozmaitych pojęć. W pierwszej możemy z kolei wyróżnić powiązanie tego, co różnorodne w oglądzie zmysłowym jak też powiązanie tego, co różnorodne w oglądzie niezmysłowym. Każdorazowo należy pamiętać, że powiązania możemy być świadomi lub nie.

Kolejny fragment § 15. *Transcendentalnej dedukcji czystych pojęć intelektu* zasługuje na szczególną uwagę, bowiem jego pobieżna analiza może doprowadzić do pochopnego utożsamienia pojęć p o w i ą z a n i a (*conjunctio*) i syntezy. W tłumaczeniu Ingardena czytamy:

„więc wszelkie powiązanie jest [...] czynnością intelektu. Nadamy mu ogólną nazwę syntezy, ażeby przez to zarazem zaznaczyć, iż nie możemy sobie niczego przedstawić jako powiązanego w przedmiocie, nie powiązawszy go uprzednio samemu.”¹⁷

Odnośna partia tekstu w języku niemieckim brzmi:

„So ist alle Verbindung [...] eine Verstandeshandlung, die wir mit der allgemeinen Benennung Synthesis belegen würden.“

Moim zdaniem, niezwykle ważne jest poprawne zrozumienie zwrotu „mit der Benennung belegen”. Ingarden oddaje go w języku polskim jako „nadać nazwę”. Czy jednak, trzymając się tej propozycji, nadamy p o w i ą z a n i u nazwę syntezy, nie doprowadzimy do utożsamienia obu pojęć, które dalej może skutkować używaniem ich jako synonimów? Taka interpretacja byłaby błędna, o czym świadczy pierwsze zdanie drugiego akapitu § 15, w którym czytamy: „Lecz pojęcie powiązania wiedzie z sobą, prócz pojęcia tego co różnorodne i jego syntezy, jeszcze pojęcie jego jedności”¹⁸. Widzimy, że powiązanie nie jest traktowane w tym miejscu przez Kanta jako identyczne z syntezą. Powstaje więc pytanie: jak należy rozumieć niemiecki zwrot „mit der Benennung belegen”? Z pomocą przychodzi nam *Deutsches Wörterbuch* Jacoba i Wilhelma Grimmów, który czasownikowi „belegen” występującemu z przyimkiem „mit” przypisuje następujące znaczenia:

„BELEGEN, *operire, contegere, ahd.* pileccan, bilegan, *praet.* pilekita, bilegita, *mhd.* belegen, *praet.* beleite, *nml.* beleggen, beleide. [...] 2) mit gewand, kleid, metall u. s. w. belegen: die tische sind mit kostbaren teppichen belegt; die schultern belegt ihm ein seidner mantel; sich mit tüchern belegen, tücher anlegen; [...] 3) mit gras, blumen, fruchten: die felder, die auen sind mit blumen belegt; teller mit edeln

¹⁵ Podążam w myśl propozycji przekładu P. Chmielowskiego (por. I. Kant, *Krytyka czystego rozumu*, ed. cit., s. 133) zwrot „der sinnlichen, oder nich sinnlichen Anschauung” oddaje jako „ogład zmysłowy, czy też nie zmysłowy”.

¹⁶ I. Kant, *Krytyka czystego rozumu*, przeł. R. Ingarden, Wydawnictwo Antyk, Kęty 2001, B 130.

¹⁷ Ibidem, B 130.

¹⁸ Ibidem.

trauben belegt; tische mit speisen; speisen mit petersilie; ein belegtes butterbrot. [...] 4) gebirge mit nebel, anhöhen mit duft, felsengipfel mit schnee belegt, dächer mit reif. [...] 8) das kind wird mit einem namen belegt, es wird ihm ein name beigelegt, zugelegt; das volk belegte diesen fürsten mit dem namen des gerechten; ist nicht, sagte der geistliche, von jeher alles mit dem namen ketzerei belegt worden, was – TIECK ges. nov. 9, 13. auch einen mit schimpfworten, unnamen belegen.“¹⁹

Wyrażenie „belegen mit” nie jest więc używane w celu utożsamienia jakichś pojęć i uznania ich za synonimy. Przyjęcie żadnego z przytoczonych znaczeń nie prowadzi do utożsamienia *p o w i ą z a n i a* (*conjunctio*) z syntezą. Przecież dywan (*Teppich*) to nie to samo, co stół (*Tisch*), a ramiona (*Schultern*) nie są w żadnym razie synonimem płaszcza (*Mantel*), podobnie pól (*Felder*) i łąk (*Auen*) nie można identyfikować z pokrywającymi je kwiatami (*Blumen*), a dziecka (*Kind*) z jego imieniem (*Name*) (w tym sensie, że dziecko nie jest tym samym, co jego imię). Kierując się wskazaniem *Deutsches Wörterbuch* mogliśmy powiedzieć, że synteza jest niejako etykietą dla *p o w i ą z a n i a* (*conjunctio*), co prawda z nią związaną, ale nie tożsamą. Przekonajmy się, do czego jeszcze mogłoby prowadzić uznanie terminów *p o w i ą z a n i a* i syntezy za synonimiczne. Za przykład niech posłuży nam fragment, do którego części odwoływaliśmy się już wcześniej:

„Lecz pojęcie powiązania wiedzie z sobą, prócz pojęcia tego co różnorodne i jego syntezy, jeszcze pojęcie jego jedności. Powiązanie jest przedstawieniem syntetycznej jedności tego, co różnorodne”.

Jeśli będziemy uparcie obstawać przy utożsamieniu terminów powiązania i syntezy, to po podstawieniu w dopiero co przytoczonym cytacie tego drugiego pojęcia za pierwsze, co bez wątpienia jest dopuszczalne, gdy traktujemy je jako synonimy, otrzymamy zdania sprzeczne: „Lecz pojęcie *s y n t e z y* wiedzie z sobą, prócz pojęcia tego co różnorodne i jego syntezy, jeszcze pojęcie jego jedności. *S y n t e z a* jest przedstawieniem syntetycznej jedności tego, co różnorodne”. Również łacińskie odpowiedniki „niemieckiego” „Bennennung”²⁰, czyli *nominatio* (nazwanie, mianowanie, wymienienie, polecenie, wniosek²¹) i *designatio* (oznaczenie, opisanie, wyznaczenie²²) wskazują, że nie używa się go dla utożsamienia, a raczej oznaczenia niebędącego wyrazem identyczności, lecz jedynie pokrewieństwa, względnie pozostawania w bliskim związku.

Kontynuując naszą analizę, zauważamy, że powiązanie zostaje określone jako jedyne przedstawienie, które nie jest nam dane przez obiekt (przedmiot), lecz przez subiekt (podmiot)²³. Bardziej precyzyjne określenie charakteru tego

¹⁹ J. i W. Grimm, *Deutsches Wörterbuch*, <http://germazope.uni-trier.de/Projects/WBB/woerterbuecher/dwb,02.XI.2008>.

²⁰ Por. ibidem.

²¹ A. Jougan, *Słownik kościelny łacińsko-polski*, Wydawnictwo Archidiecezji Warszawskiej, Warszawa 1992, s. 448.

²² Ibidem, s. 189.

²³ Por. I. Kant, *Krytyka czystego rozumu*, tłum. R. Ingarden, Wydawnictwo Antyk, Kęty 2001, B 130.

przedstawienia znajdujemy w przytaczanym już początku drugiego akapitu § 15. *O możliwości powiązania w ogóle*. Fragment ten można śmiało uznać za główny przyczynek tezy postawionej na wstępie niniejszej pracy. Zacytujmy go raz jeszcze: „Lecz pojęcie powiązania wiedzie z sobą, prócz pojęcia tego co różnorodne i jego syntezy, jeszcze pojęcie jedności”.²⁴

Jak jednak powinniśmy rozumieć tę jedność, którą dostarcza nam powiązanie? W dalszej części § 15. zaznacza Kant, że w żadnym razie nie należy identyfikować powiązania z kategorią jedności, gdyż wszystkie kategorie owo powiązanie już zakładają. We fragmencie B 131 czytamy:

„Jedność ta, poprzedzająca *a priori* wszelkie pojęcia powiązania, nie jest – jakby kto może przypuszczał – wymienioną w § 10. kategorią jedności; wszystkie bowiem kategorie opierają się na logicznych funkcjach [występujących] w sądach; w nich zaś jest już pomyślane powiązanie, a więc i jedność danych pojęć. Kategoria zakłada już przeto powiązanie.”²⁵

Sklaniający do namysłu wydaje się zwrot „wszelkie pojęcia powiązania”. Czyżby Kant po raz kolejny sugerował, że istnieją różne typy, klasy czy też rodzaje powiązania? Wydaje się, że tak. Już wcześniej w § 15. możemy doszukać się kilku przesłanek uprawniających do sformułowania takiego twierdzenia. Tytuł tego paragrafu brzmi: *O możliwości powiązania w ogóle*. W tekście odnajdujemy podobne wyrażenia jak: „powiązanie tego, co różnorodne w o g ó l e”²⁶ czy też „w s z e l k i e powiązanie”²⁷. Chcąc jeszcze lepiej uzasadnić postawioną wcześniej tezę, odwołajmy się do przypisu Kanta znajdującego na stronie B 202, który w podjętej przez nas kwestii zdaje się mieć rozstrzygające znaczenie. Brzmi on:

„Wszelkie powiązanie (*conjunctio*) jest albo złożeniem (*compositio*), albo zespołem (*nexus*). Pierwsze jest syntezą tego, co różnorodne, a co do siebie koniecznie nie należy, jak np. dwa trójkąty, na które przekątna dzieli kwadrat, nie należą same przez się koniecznie. A taką jest też synteza tego, co jednorodne, we wszystkim, co można rozpatrywać matematycznie (syntezę tę można znowu podzielić na zestawienie (*Aggregation*) i skupienie (*Koalition*), z których pierwsze dotyczy wielkości ekstensywnych, drugie intensywnych). Drugiego rodzaju powiązanie (*nexus*) jest syntezą tego, co różnorodne, o ile ono z koniecznością przynależy do siebie, jak np. cecha do jakiejś substancji lub skutek do przyczyny – o ile więc coś będąc nawet różnorodnym jest przecież przedstawione jako *a priori* ze sobą związane. Powiązanie to, ponieważ nie jest dowolne, nazywam dynamicznym dlatego, że dotyczy powiązania istnienia tego, co różnorodne (może być ono znowu podzielone na fizyczne – samych zjawisk między sobą, albo metafizyczne – jako ich powiązanie we władzy poznawczej *a priori*).”²⁸

²⁴ Ibidem.

²⁵ Ibidem, B 131.

²⁶ Ibidem, B 129.

²⁷ Ibidem, B 130.

²⁸ Ibidem, B 202.

Możemy więc uznać, że powiązanie jako *conjunctio*, o którym mówił Kant w § 15. *Transcendentalnej dedukcji czystych pojęć intelektu* jest ogólnym rozumieniem tego terminu, w przeciwieństwie do pojmowania go w sposób bardziej szczegółowy, czyli jako *compositio* bądź *nexus*. Owo ogólne pojęcie powiązania (*compositio*) zostaje następnie rozdzielone na dwa podrzędne, mianowicie na *compositio* oraz *nexus*. Pierwsze z nich to synteza tego, co różnorodne i co niekoniecznie do siebie należy, drugie to synteza tego, co różnorodne i co należy do siebie koniecznie. Nasuwa się więc pytanie: czy p o w i ą z a n i e nie jest jedynie ogólną nazwą dla obu tych syntez? Przyjrzyjmy się przykładom, które Kant podaje dla zobrazowania złożenia i zespołu. Czy zarówno w przypadku dwóch trójkątów, które mają utworzyć kwadrat, jak też akcydensu należącego koniecznie do substancji, w celu uzyskania jedności (w obydwu tych przypadkach) nie jest wymagane wcześniejsze przedstawienie tej jedności, czyli przedstawienie syntetycznej jedności tego, co różnorodne, które w § 15. zostaje określone przez Kanta właśnie mianem powiązania? Konkretnie zaś należałoby zapytać: czy gdy mamy nawet do czynienia z konkretnym rodzajem powiązania, czyli złożeniem (*compositio*) bądź zespołem (*nexus*), nie musimy jednak uznać, że ważność nadal zachowuje to, co Kant mówi o powiązaniu rozumianym jako *conjunctio*, tzn. czy np. do powiązania (*compositio*) dwóch trójkątów mających utworzyć jedność nie jest wcześniej potrzebne powiązanie jako *conjunctio*, czyli przedstawienie syntetycznej jedności (w tym przypadku obu figur)? Przyjęcie takiej interpretacji pozwoli nam pogodzić treść omawianego przypisu z charakterystyką powiązania zawartą w § 15. Określając relację pomiędzy terminami powiązania a syntezy, musimy więc raz jeszcze podkreślić, że każde powiązanie jest syntezą. Wbrew pozorom twierdzenie to nie przeczy jeszcze tezie o nietożsamości wspomnianych pojęć. Wszak to, że powiązanie zawsze jest syntezą, nie oznacza, iż każda synteza jest powiązaniem. Uwagę niewątpliwie przykuwa też wyodrębnienie rodzaju powiązania oznaczonego mianem dynamicznego, a następnie podział, jakiego w jego ramach możemy dokonać. Dotyczy to drugiego rodzaju powiązania, czyli *nexus*. Nazywa je Kant dynamicznym, ponieważ, jak zauważa, „dotyczy powiązania istnienia tego, co różnorodne”²⁹.

Powróćmy teraz do pojęcia jedności. Ostatnie zdanie drugiego akapitu § 15. jawi się jako dość tajemnicze. Przytoczmy je w całości:

„Musimy więc tej jedności (jako jakościowej, § 12.) szukać jeszcze wyżej, mianowicie w tym, co samo zawiera podstawę jedności w sądach, a więc podstawę możliwości intelektu, nawet w jego logicznym użyciu.”³⁰

Słowo „więc” wskazuje, że zdanie to stanowi niejako wniosek płynący z wcześniejszej partii tekstu. Tak też jest w rzeczywistości. Wcześniej wszak Kant stwierdza zarówno, że dzięki pojęciu powiązania, które sięga zarówno poza

²⁹ Ibidem.

³⁰ Ibidem, B 131.

pojęcie tego, co różnorodne, jak też poza pojęcie syntezy zyskujemy pojęcie jedności, a także, iż jedność ta w żadnym razie nie pochodzi od kategorii, gdyż te już ją zakładają, wobec czego na żadnej z tych płaszczyzn nie możemy dopatrywać się źródeł jedności, musimy jej „szukać jeszcze wyżej”. Cóż jednak miała owa jedność oznaczać, tego Kant nam jeszcze nie zdradza.

Zerknijmy teraz do § 12., do którego autor *Krytyki czystego rozumu* odsyła nas, kiedy zastrzega, że jedność, której przedstawienie stanowi powiązanie, nie jest w żadnym wypadku kategorią jedności. W tym właśnie paragrafie operuje Kant dwoma pojęciami jedności, które wyraźnie rozróżnia. Pierwsze z nich traktuje jedność jako należącą do kategorii ilości (obok wielości i ogółu), drugie z kolei określa jedność jako kategorię jakościową. Ta druga właśnie jest jednością pojęcia o ile tylko, jak pisze sam Kant,

„przez nią rozumie się tylko jedność zebrania w jedną całość tego, co w poznaniach różnorodnych, jak np. jedność tematu w utworze teatralnym, w przemówieniu lub w bajce.”³¹

Mówiąc więc o jedności, musimy zawsze brać wzgląd na wskazaną dwuznaczność tego pojęcia i za każdym razem zapytywać o jaką właściwie jedność chodzi, jakościową czy ilościową?

Postaram się teraz pokazać, z jakich powodów właściwe rozumienie pojęcia powiązania jest tak istotne, i dlaczego wyraźne odgraniczenie go od terminu syntezy jest w moim mniemaniu rzeczą niezbędną. Powiedzmy, że dysponujemy zbiorem różnorodnych elementów, np. owoców. Spośród tego zbioru wybieramy jedynie gruszki. Na tym etapie nie możemy powiedzieć, że dokonaliśmy jakiegokolwiek syntezy. Wszak kierując się pryncypium wyboru, właśnie gruszek dokonaliśmy jedynie ich zestawienia, niczego więcej, nie osiągnęliśmy jeszcze jedności wymaganej przy syntezie. Bez wcześniejszego przedstawienia syntetycznej jedności tego, co różnorodne niemożliwe wydaje się późniejsze zsyntetyzowanie danych elementów. Etymologicznie *Verbindung* (powiązanie) łączy się z *Verband*, czyli tym, co łączy. Tym, co umożliwia połączenie danych elementów (w naszym przypadku gruszek), jest właśnie przedstawienie ich syntetycznej jedności, nie będące wszak syntezą jako taką, ale ją poprzedzające.

Kontynuując nasze badanie, przez wzgląd na nieustannie „czyhające za rogiem” roszczenie o eksplikację różnicy między pojęciem powiązania a syntezy, wypada zadać pytanie, czy Kant w którymkolwiek miejscu charakteryzuje syntezę jako przedstawienie, jeśli zaś tak, to przedstawienie jakiego rodzaju, pochodzące od obiektu (przedmiotu), czy też od subiekta (podmiotu)? Gdyby okazało się, że synteza opisywana jest również jako przedstawienie pochodzące od subiekta, to z jednej strony byłaby to oczywista sprzeczność (wszak pisze Kant wyraźnie, że „spośród wszystkich przedstawień powiązanie jest jedynym takim przedstawieniem, które nie jest dane przez przedmioty, lecz może być dokonane

³¹ Ibidem, B 114.

tylko przez sam podmiot³²), z drugiej argument przemawiający za utożsamieniem syntezy z p o w i ą z a n i e m (jeśli bowiem synteza jest przedstawieniem danym przez subiekt [podmiot], z kolei powiązanie jest jedynym przedstawieniem danym przez subiekt [podmiot], to wnioskowanie logiczne nakazuje pomiędzy tymi dwoma pojęciami postawić znak równości). Porzućmy jednak te spekulacje i zwróćmy do tekstu. Na żadnej ze stron *Krytyki czystego rozumu* nie znajdujemy określenia syntezy jako przedstawienia. Termin ten definiowany jest przez Kanta przede wszystkim za pomocą pojęcia czynności. W § 10. *Analityki transcendentalnej* zatytułowanym *O czystych pojęciach intelektu, czyli o kategoriach* we fragmencie A77/B102 czytamy:

„Przestrzeń i czas zawierają różnorodność czystego oglądu *a priori*, lecz należą mimo to do warunków posiadanej przez nasz umysł zdolności doznawania, pod którymi jedynie może on przyjmować przedstawienia od przedmiotów i które przeto zawsze muszą wpływać także na ich pojęcie. Jednakże samorzutność naszego myślenia wymaga, by te rozmaite dane były najpierw w pewien sposób przejrane, przyswojone i powiązane ze sobą, żeby można było z nich wytworzyć poznanie. Czynność tę nazywam syntezą.”³³

Tuż po tych słowach podaje królewiecki filozof bezpośrednią definicję syntezy. Pod pojęciem tym rozumie on mianowicie „czynność dołączania jednych przedstawień do drugich i obejmowania ich różnorodności jednym poznaniem”³⁴. Nie wdając się w tej chwili we wszelkie rozgraniczenia różnych rodzajów syntezy, jakie są wprowadzane na kartach *Krytyki czystego rozumu*, możemy z całą pewnością stwierdzić, że pojęcie, które właśnie rozpatrujemy, nie jest definiowane przez Kanta przy użyciu terminu przedstawienia.

Sądzę, że przedstawiona argumentacja jednoznacznie przemawia za prawdziwością postawionej na wstępie niniejszego wywodu tezy o nietożsamości pojęć powiązania (*conjunctio*) i syntezy. Należy wyraźnie podkreślić, że owa teza mówi o powiązaniu rozumianym jako *conjunctio*, wszak konkretne rodzaje powiązania są utożsamiane przez Kanta z syntezą, jak to zresztą zostało już zaznaczone.

Niniejszy tekst w żadnym razie nie zamyka rozważań nad pojęciem powiązania i winien być traktowany jako zaledwie wstęp, uzasadniający samo ich podjęcie. Autor wyraża nadzieję, a nawet obietnicę, że w niedalekiej przyszłości badania nad wspomnianym terminem zaowocują kolejnymi tekstami, doprecyzowującymi już charakterystykę pojęcia powiązania i określającymi jeszcze bliżej jego relację z syntezą, jak również rolę, jaką on pełni w *Krytyce czystego rozumu*.

³² Ibidem, B 130.

³³ Ibidem, A 76/B 102.

³⁴ Ibidem, A 77/B 103.

Marek Jankowski

About the concept of connection. Considerations on § 15 of “Transcendental deduction of the pure concepts of understanding”

Abstract

The main subject of the fifteenth paragraph of the chapter of Critique of Pure Reason entitled “Transcendental deduction of the pure concepts of understanding” is the concept of connection. It is interesting that in the chapter Kant used the word “connection” thirty two times in the edition from 1787, whereas in the first edition published in 1781 the word occurs five times only. The idea of the present paper is to show the importance of the concept of connection as conjunction by showing that it cannot be used as a synonym of synthesis. The article is intended as an introduction to further and more detailed study on the concept of connection.